

Piłsudski przeciw Witosowi.

Co myśli p. marszałek o dawnych i nowych dziejach p. Witosy, jego rządów i jego przyjaciół.

Sulejówkę, 10 maja.

W związku z onegdajszą wizytą p. marszałka Piłsudskiego w Belwederze i w związku z nominacją rządu korespondent Wasz zwrócił się z prośbą do pierwszego marszałka, aby zechciał udzielić wywiadu, oświetlającego obecne położenie.

P. marszałek łaskawie uczynił zażość tej prośbie i oto wywiad, który podajemy ściśle w dosłownym brzmieniu.

Pierwsze pytanie nasze brzmiało:

— Ponieważ dzisiaj właśnie został zakończony niezmiernie dziwny w swym przebiegu, kryzys gabinetowy, w czasie którego p. prezydent odwołał się do opinii p. marszałka, czy może na prośbę go o wyrażenie poglądu na przeżyte świeżo wypadki ostatnich dni?

Wojsko i partje.

— Nie uważam prośbę pana tego procesu za zakończony gdyż, jak sam pan widział kilkakrotnie próby p. Witosy nie udawały się jedynie z przyczyny nieumiejętności albo niechęci tego pana do uwzględnienia interesów moralnych państwa.

Państwo bowiem ma dwie funkcje wyraźnie państwowe i wyraźnie z jego bytem związane: wojsko i polityka zagraniczna t. zn. stosunki z innymi państwami.

Te dwie funkcje, jak zawsze twierdziłem, nie mogą podlegać fluktuacji gry zawistnych partji, gdyż system taki prowadzi nieuchronnie państwo do zguby i demoralizacji oraz degeneruje obie te funkcje. Takie było moje zdanie, gdy jako naczelnik państwa z trwogą patrzyłem w przyszłość, widząc rozigrane namiętności partji w stosunku do tych właśnie dwóch państwowych par excellence funkcji.

Jak w poprzednim kryzysie, gdy padł p. Władysław Grabski, tak i w tym, gdy upadł p. Aleksander Skrzyński stanąłem w obronie funkcji wojska i dlatego wyłącznie o tem będę mówił.

...?

— Pan Wincenty Witos znany jest w historii naszej państwowości głównie z bezceremonialnego stosunku do wszystkich funkcji państwowych.

Echa 1923 r.

Dobór jego kolegów w obecnym gabinecie przypomina mi rząd, utworzony ongiś z wielkim hukiem i hałasem, a co do którego zdecydowałem, iż nie mogę w żaden sposób łączyć mego nazwiska z takim właśnie rządem.

Wiedziałem bowiem zgóry, że wraz z powstaniem takiego rządu idą przekupstwa wewnętrzne i nadużycia rządowej władzy,

bez ceremonij we wszystkich kierunkach dla partyjnej i prywatnej korzyści.

Na ministrów spraw wojskowych od tego czasu zaczęto dobierać generałów, którzyby mieli sumienie gętkie, zdolne do uprawiania — jak to ja nazywam — handlu paradami i rangami oficerów, takiego, czy innego potrzebnego posła, takiego, czy innego wygodnego kupca — jednym słowem takiego, czy innego człowieka...

System demoralizacji wojska, któ-

re, nie mając praw wyborczych, ma jedynego przedstawiciela swych interesów i potrzeb w osobie ministra spraw wojskowych przy odpowiednim doborze tego ministra zaczął święcić swoje triumfy nie przy kimś innym, jak przy p. Wincentym Witosie.

Przypominam też z owych czasów że wobec mego przeciwstawienia się temu systemowi w stosunku do wojska zastosowano względem mnie osobiste środki bardzo niedowolne, ale zato bardzo hańbiące.

Otaczano mnie płatnemi szpiegami przekupywano pieniędźmi rządowemi i awansami każdego, kto mnie, bylego naczelnego wodza — zdradzał, szukano, jak to śmiałem twierdzić — mojej śmierci

— Pan marszałek ma na myśli osobę p. Witosy

— Trwało to przez cały czas rządu p. Witosy i jego szlachetnych kolegów i dowodzenia wojskiem p. generała Szeptyckiego.

Moralne interesy armji.

System ten w inny sposób, bardziej, że tak powiem rozlewny, był stosowany i przy następnym ministerstwie p. Wł Grabskiego wraz z p. Władysławem Sikorskim.

Gdy więc na szczęście dla Polski padły oba ministerja, ministerja rozwydrzonych partji, dzielących Polskę na szmatki na rzecz każdej partji i każdego stronnictwa, zostały po nich dwa deficyty państwowe i ogólne daleko idące zubożenie.

Odbiło się to dotkliwie i na wojsku. Budżet wojska został w jednej chwili zmniejszony do połowy. Min. spraw wojskowych mieć obecnie musi do czynienia z dziesiątkami kryminalnych spraw o nadużycia pieniężne, popełnione przez politycznych obu smutnej pamięci rządów p. Wincentego Witosy i p. Władysława Grabskiego. Obciąża zaś te kryminalny i nadużycia mają nie winnych, lecz zubożały nagle o połowę budżet wojska.

To też przestrzeganiem prezydenta i przy pierwszym i w obecnym kryzysie przed pomijaniem moralnych interesów wojska.

— Jak należy rozumieć te moralne interesy wojska?

— Moralne interesy wojska polegają nie na czem innym, jak na pogodzeniu faktu, że wojsko nie jest wyborcą, a więc nie ma pełnych praw obywatelskich i zmuszone jest z poczuciem gotowości ponieść śmierć, nie dla siebie a dla państwa. Moralność zaś publiczna wyklucza zgóry niebezpieczeństwo poniesienia śmierci dla poszczególnych stronnictw lub poszczególnych posłów, gdy tacy panowie jak p. Wincenty Witos i jego koledzy, neglżując honor służby i, korzystając z faktu, iż wojsko nie jest ich wyborcą brudną nieraz ręką często maciali sumienie wojska.

Ale niech ci panowie nie sądzą, że to co oni czynili w stosunku do kas państwowych, używając pieniędzy skarbowych na przekupstwa, na szpiegowanie takich, czy innych nieprzyjaciół partyjnych czy osobistych jest nikomu nie znane. Jest to przecież tajemnica poliszynela. Wogóle neglżowanie funkcji państwowych brak szacunku dla służby jest charakterystyczną cechą rozmów pp. posłów i senatorów, wyobrażają sobie bowiem oni, iż każdy człowiek pozostający w służbie państwowej zmieniać się musi w zależności od tego, jak powiedzmy spólnie, przy bufcle sejmowym pili wódkę czy kawę p. Wincenty Witos z p. Marciem czy p. Chądzyńskim, jaki — kwaśny czy wesoły uśmiech miał p. Stanisław Grabski w rozmowie z p. Feliksem Perlem. (Niedawno były to bardzo miłe uśmiechy) czy z p. Chacifskim.

— Przy przeszłym kryzysie p. marszałek wymieniał kandydatów na ministra spraw wojskowych. Obecnie również p. Witos rozgłasza, iż teka ta będzie obsadzona w porozumieniu z p.

marszałkiem. Czy coś podobnego miało miejsce?

— Ależ nigdy. Przedewszystkiem nigdy nie był wybrany wymieniony kandydat. Wogóle byłoby wielką naiwnością wierzyć w podobne nonsensy, że p. Witos, który dba więcej o wybory, niż o cokolwiek innego, mógłby wyrzec się swojej o ile wiem — zasadniczej myśli, używania wpływów wojskowych nie dla czego innego jak dla swoich partyjnych interesów. Było to jego zasadniczą myślą, którą mi nieraz wyrażał jako naczelnikowi państwa w okresie zbliżania się wyborów.

Wtedy szermował szeroko wbrew memu pozwoleńiu moim nazwiskiem, nie przez kogo innego, jak przeze mnie szukając pomocy wpływów wojskowych dla swojej partji.

— Znaczy więc, że przy obecnym kryzysie zostały zatracone interesy państwowe, ocalone w zeszłym kryzysie przez wyeliminowanie teki wojskowej z rozgrywki stronnictw sejmowych i pozostawienie jej do dyspozycji p. prezydentowi?

— Ja tego stwierdzić nie mogę, gdyż nie jestem poinformowany o stanowisku p. prezydenta w tej sprawie. Być może, że domysł pana jest słuszny, gdyż to bardzo patrzy zarówno na p. Wincentego Witosy, jak i na jego kolegów.

„Staję do walki“.

— O ile rozumiem sens wytworzonej sytuacji, powrót pana marszałka do armji ulegnie zwłoce?

— Naturalnie. Pan widzi, iż ze swej strony nie zrobił ani kroku dla podtrzymania tak jaskrawego przekroczenia moralnego interesów państwa i staje do walki tak jak i poprzednio z głównym złem państwa z ponowaniem rozwydrzonych partji i stronnictw nad Polską, zapominaniem o imponderabljach, a pamiętaniem tylko o własnej korzyści!

Witos o Piłsudskim.

je jego stanowisko. Słowo musi być dotrzymane.

— Oto kultura polityczna i poziom wielu naszych posłów.

Dla ich najwyższym autorytetem jest więc, niezawsze złożony z ludzi mądrych, światowych i wyrobionych.

— Jednak mimo tych stosunków wiele dałoby się zrobić, gdyby tylko rozum nie i odważnie wziąć się do rzeczy.

P. Witos znów rzuca przykład wielce charakterystyczny.

— W czasie rozmów, jako desygnowany premier, mówiłem także z żydami. Nie dawałem żadnych zobowiązań i żad nych zobowiązań nie brałem, ale doszedłem do przekonania, że z kołem żydowskim można się dogadać, uwzględniając pewne jego życzenia, względnie idąc na ustępstwa, które nikomu naprawdę nie szkodzą.

— P. prezes nie widzi wyjścia?

— Owszem.

— A jakie?

Rozważamy szereg możliwości; w pewnej chwili pada nazwisko marszałka Piłsudskiego. I tu następuje najbardziej sensacyjna część wywiadu.

— Niechże wreszcie marszałek Piłsudski wyjdzie z ukrycia — rzuca p. Witos — niech stworzy rząd, niech wezwie do współpracy wszystkie czynniki twórcze, którym dobro państwa leży na sercu.

Jeżeli tego nie zrobi, będzie się musiało mieć wrażenie, że nie zależy mu naprawdę na uporządkowaniu stosun-

ków w państwie.

Uważając to za aluzję do pogłosek ja koby marszałek Piłsudski zakazał bloku w lewicy brać jego nazwisko pod uwagę przy kombinacjach gabinetowych, powiedzieliśmy:

— Może marszałek Piłsudski nie chce przyjąć misji tworzenia rządu na prośbę kilku stronnictw, które mają być potem jego parlamentarnym oparciem?

— To niech przyjmie misję z rąk prezydenta Rządzie niezależnie od ofert lewicy.

— Przecież p. prezydent nie powierzył marszałkowi Piłsudskiemu misji tworzenia gabinetu — wytrącamy.

— To nie znaczy, jakoby jej z rąk jego, otrzymać nie mógł, może po niej pójdę do Belwederu.

— A jeżeli marszałek Piłsudski utworzy rząd, a w sejmie obala go; cóż wówczas? — pytamy, przypominając prezesowi „Piasta“ trudności, jakie w sprawie ustawy o władzach obrony państwa napotkał przy swej misji.

— Jestem najgłębiej przekonany — oświadczam kategorycznie p. Witos — że w ten sposób skonstruowanego rządu ani prawica, ani lewica nikt wogóle w sejmie nie obali.

A po chwili dodaje: — Gdybym ja miał pewne obiektywne dane, jak on, o których w tej chwili nie chcę mówić, to stworzyłbym rząd, gdyby mi odpadła połowa nawet ministrów.

P. Witos uśmiechnął się po swoim i odszedł.

Tworzenie rządu Witososa.

Dzieje ostatniego przesilenia są jednocześnie dziejami upokorzenia naszego parlamentaryzmu. W całej rozciągłości sprawdziła się teza, głoszona już oddawna przez niektóre stronnictwa i znaczny odłam prasy, iż sejm polski w dobie obecnej nie jest oparty na fundamentach solidnych. Ani swym składem osobistym ani ogólnym poziomem nie odpowiada on daleko sięgającym wymaganiom bieżącej chwili.

Koalicja, stworzona w listopadzie ubiegłego roku, miała być wedle powszechnego mniemania ostatnią próbą wartości sejmu. Jak żałośnie zakończyła się, nie trzeba dzisiaj już powtarzać. Spopielili się ostatnie nadzieje na współdziałanie stronnictw, nawet w sytuacjach dla państwa katastrofalnych, a równocześnie nie zrodziła się żadna idea, któraby pozwalała myśleć, że choćby gdzieś na boku i w ukryciu kwitnie program ratunku dla rozsypanych się gospodarki społecznej.

Wreszcie historia ostatnich dni kilku w zupełności już rozbija nadzieje na sejm.

Przybiciem ostatniego gwoźdźca do trumny sejmowej była nieudana kandydatura p. Władysława Grabskiego na premiera gabinetu. P. prezydent Rzeczypospolitej czynił oddawna wysiłki, aby wykrzesać z sejmu to, co się ewentualnie z niego wykrzesać daje. Przy każdym dotychczasowym przesileniu zapraszał do siebie przedstawicieli nawet niewielkich klubów, które ostatecznie nie mogą zaważyć na losach rządu, aby wysłuchać i tam grunt, aby usłyszeć zdanie maluczkich, bowiem prawda i ratunek nie są tylko przywilejem wielkich. Ale okazało się to tylko zbytecznym balastem. I dlatego p. prezydent początkowo poprzestał na czystej formalności i rozmawiał tylko z przedstawicielami dwóch największych klubów prawicy i lewicy a kiedy okazało się, że i to zawodzi, i że ci ludzie nie mają do powiedzenia ani nic nowego, ani nic pewnego, nastąpiło powierzenie misji p. Władysławowi Grabskiemu bez ingerencji sejmu.

Przeciwko premierowi Grabskiemu nie mamy dość słów protestu. Nie dlatego, aby p. Grabski, jako szef rządu, był gorszy od jakiegokolwiek bądź innego bezpartyjnego prezydenta ministrów, nie dlatego, abyśmy szczególnie obawiali się jego finansowych zarządzeń, które tak strasznie zaciążyły nad historją Polski ostatnich dwóch lat. P. Grabski, jako premier mógł dawać pewne gwarancje czystych rąk i dobrej woli, a ponieważ zgóry zaznaczył że nie przyjmie teki skarbu, teka ta ostatecznie miałaby być obsadzona wcale nie gorzej, aniżeli była przez p. Zdziełchowskiego.

Nie oto jednak chodzi. Chodzi o efekt moralny, o psychiczną stronę całej sprawy. W polityce nie wolno nie uwzględniać nastroju mas. Samo nazwisko p. Grabskiego jest straszakiem jest wspomnieniem najgorszych błędów finansowych, które robione były autorytatywnie, zarozumiale, wbrew opinii całego świata. Dlatego p. Grabski jako symbol mógł być daleko dla Polski szkodliwszy, aniżeli jakikolwiek bądź zły rząd. Są nazwiska fatalne, których samo brzmienie już wyprawdza z równowagi, których sam wpływ jest ujemny. Takie nazwisko

posiada w Polsce p. Grabski, któremu Polska zaufała, jak nikomu innemu dotychczas, i na którym zawiodła się jak nigdy dotychczas...

Rząd tworzy p. Witos. Staje na czele poprzedniego rządu, pozostającego z resztek koalicji. Ale i to są pozory. Bowiem rząd poprzedni poza uwagi godną obecnością socjalistów posiadał trzy charakterystyczne figury: p. Skrzyńskiego, generała Żeligowskiego i posła Grabskiego. Teraz pozostaje tylko p. Grabski, a drugą figurą, mającą znaczenie zasadnicze, jest sam p. WITOS.

Natomiast dwa najważniejsze resorty: wojsko i sprawy zagraniczne zostają obsadzone przez ministrów o charakterze mało znanym, którzy dotychczas niczem się w polityce ani w pracach organizacyjnych nie odznaczyli. Równocześnie p. Witos, który podczas pierwszej swej próby tworzenia rządu przed czterema dniami mówił o konieczności zachowania ciągłej polityki zagranicznej i dlatego uważał obecność p. Skrzyńskiego w jego gabinecie za konieczną, dzisiaj rezygnuje z tej myśli i zamiast p. Skrzyńskiego zaprasza do gabinetu p. Morawskiego lub p. Wielowiejskiego, obecnego ministra pełnomocnego w Bukareszcie. Dotychczas nominacja nie jest pewna. O p. Morawskim nic jeszcze nie powiemy. Jeśli jednak chodzi o p. Wielowiejskiego, to posunięcie to, abstrahując zupełnie od osobistości p. Wielowiejskiego, nie wydaje się nam szczęśliwe, ze względu na politykę międzynarodową. W ostatnich czasach p. Wielowiejski współdziałał czynnie przy sojuszu polsko-rumuńskim. Sojusz ten, jak twier

dzą w Rosji, Niemczech i Anglii, był jednym z czynników, przyspieszających zawarcie traktatu niemiecko-sowieckiego. Aczkolwiek Polska zdaje sobie doskonale sprawę, że przyjaźń nasza z Rumunją nie posiada żadnego charakteru agresywnego wobec nikogo nie mniej jednak opinia ta nie jest rozpowszechniona i podzielana na zachodzie. W chwili, gdy w polityce międzynarodowej napięcie dosięga maksimum, takie jaskrawe uwypuklenie rzeczy, które należałoby raczej zachować w cieniu, nie jest ani wskazane ani korzystne.

Co się tyczy samego p. Witososa, to nie ulega kwestji, że jako polityk, jest osobistością bardzo ciekawą. Po strasznych swych doświadczeniach w roku 1923, (gdy po pakcie lannorońskim stanął na czele rządu Chjeno - Piasta), p. Witos odżegnywał się, jak mógł, od władzy. Dopiero wcale niedawno, bo przed kilkunastu dniami w rozmowach prywatnych w Krakowie twierdził kategorycznie, iż pod żadnym pozorem nie zgodzi się na przyjęcie jakiegokolwiek bądź teki, względnie prezesury gabinetu. W wywiadach, których udzielał przed ostatecznym upadkiem p. Skrzyńskiego, urbi et orbi głosił, iż niema mowy o jakimś jego udziale w rządzie, a dopiero w sobotę w rozmowie z korespondentem „Nowego Kurjera Polskiego“ wskazał raczej na marszałka Piłsudskiego, jako na człowieka, któryby mógł się podjąć tworzenia rządu.

Od Piłsudskiego do sojuszu rządowego ze skrajną prawicą odskok jest zbyt wielki. I dlatego sądzić musimy, że gabinet p. Witososa nie jest gabinetem

zwykłym, jakie dotychczas obserwowaliśmy od lat kilku. Nie ulega kwestji — że poza tym gabinetem kryje się jakaś myśl, jakiś plan, — którego szczegóły nie są znane, ale który musi polegać na zamiarach większego, aniżeli dotychczas, utrwalenia władzy wykonawczej.

Lewica zapowiedziała Witosowi podczas pierwszych jego prób tworzenia gabinetu, iż opozycja będzie bezlitosna i bezwzględna, że nowo - utworzony blok nie cofnie się przed żadnymi środkami zwalczania rządu. P. Witos zdaje sobie sprawę z tego, co to znaczy i, przy znanej jego pogardzie dla obecnego składu sejmowego, można się spodziewać, że znajdzie on środki dla dłuższego odroczenia obrad sejmu, względnie dla rozwiązania go i przeprowadzenia nowych wyborów.

Nowe wybory — to hasło, które słyszy się już nie od dzisiaj. Formalny wniosek w sejmie o rozwiązaniu izby zgłoszony był przez lewicę już przeszło rok temu, ale dopiero ostatnio, od chwili gdy Chadecja stworzyła projekt umożliwienia prezydentowi Rzplitej rozwiązania sejmu bez kwalifikowanej większości, można doprawdy mówić o realnych skutkach tych zamierzeń i planów.

Nie ulega wątpliwości, iż owoc dojrzal do tego stopnia, że nawet rozpoczął się proces guiliny. Jeśli ze strony rządu projekt rozwiązania zostanie wniesiony, znajdzie należyte na lewicy poparcie.

W sprawie tej istnieją dwie teorie. Teoria jedna twierdzi, iż sprawowanie rządu sprzyja stronnictwom rządowym przy wyborach. Teoria druga do wodzi, iż korzystna jest raczej opozycja, która pozwala na wyzyskanie wszystkich atutów przeciwko rządowi. Dwukrotnie przeprowadzone dotychczas wybory nie dawały powodów do uzalania się na nacisk administracyjny. Wybory były przeprowadzone, wyrażając się technicznie, czysto. Dlatego wydaje się, iż lewica nie będzie miała nic przeciwko temu, aby teraz robione były wybory przez p. Witososa.

Ale aż do wyborów jest jeszcze wiele czasu. Tymczasem trzeba załatwić najbardziej palące kwestje bieżące, trzeba uczynić coś dla uratowania zagrożonej waluty, zwalczania bezrobocia i ratowania upadającego gospodarstwa narodowego. Nie mniej naglące są zagadnienia zagranicznej polityki, których nie można zalepić byle jakim plasterkiem. Równocześnie wydają się być groźne problemy wojskowe, mogące zaważyć na szalch historii Polski.

Stosunki ułożyły się w ten sposób iż bodaj od tego zależą bezpośrednio i najbliższe losy rządu i kraju.

Wspomniany stosunek Witososa i Piłsudskiego nie jest jeszcze zbadany. Może porozumieli się co do wielu spraw, a może rozeszli się bez żadnych rezultatów...

Witos, starym zwyczajem, mało mówi.

Sulejówek mileczy.

O czym myślą ci dwaj ludzie?

Jak daleko jest od myśli ich do czynu?

Od tych pytań zależą dziś w znacznej mierze polskie losy.

Czesław Oltaszewski.



— Co pocznę z tym kramem!...

Odkrycie bieguna północnego.

Wiekopomnego czynu dokonał Amerykanin Bird.

Paryż, 10 maja.

Według wiadomości z Nowego Jorku, porucznik marynarki amerykańskiej, Bird, dotarł na samolocie do bieguna północnego, wyprzedzając w ten sposób ekspedycje Amundsena.

Samolot porucznika Birda wyruszył w ubiegłą niedzielę o 2 w nocy z Kingsbay na Szczybergu i osiągnął biegun północny o godz. 9-ej rano.

Bird powrócił do Kingsbay w niedzielę po południu, zużywając na podróż do bieguna i z powrotem 15 godzin. Lot do bieguna odbywał się na jednopłatowcu Kokkera, zaopatrzonym w trzy silniki.

Czy rada Ligi narodów zostanie powiększona

i czy Polska otrzyma stałe miejsce?

Genewa, 10 maja.

Na wniosek lorda Roberta Cecila pośiedzenia specjalnej komisji do sprawy badania składu rady Ligi narodów będą zasańczo jawne. Na pierwszym publicznym posiedzeniu wzmiankowanej komisji, oświadczył lord Robert Cecil w imieniu rządu angielskiego, że Anglia przeciwna jest wszelkiej radykalnej zmianie w składzie rady Ligi. W imię się jedynie wprowadzić rozważne i powolne zmiany.

Po południu przemawiał Paul Boncourt,

przedstawiciel Francji.

Mówca wyraża pogląd, że powiększenie rady byłoby najistotniejszą reprezentacją zgromadzenia. Delegat francuski podkreślił, że obecnie kwestja powiększenia liczby stałych miejsc rady, poza stałym miejscem dla Niemiec, nigdzie nie jest podnoszona. Należy oświadczyć obecnie i powziąć decyzje w sprawie powiększenia liczby niestałych miejsc. To może być uwzględnione od razu, niezależnie od tego, jak będzie postawiona sprawa kolejności obejmowania miejsc. Koniecznym jest uwzględnienie warunków geograficznych państw tak, aby grupy geograficzne były reprezentowane w radzie.

Zwracamy uwagę na ustęp w mowie Boncourta, że „nigdzie nie jest podnoszona sprawa nowych stałych miejsc prócz dla Niemiec“.

A Polska?

P. Boncourt podczas pobytu swego w Polsce głosił powszechnie, iż Francja będzie walczyła w Lidze o przyznanie Polsce stałego miejsca.

Krótką pamięć i wyraźne liczenie na naszą naiwność...

Strajk angielski zamglony.

Zródła oficjalne i nieoficjalne całkiem rozbieżnie przedstawiają sytuację: tu czytamy o spokoju a tam o rozlewie krwi!..

Związki zawodowe nie pragną rewolucji w Anglii.

W dniu wczorajszym nie otrzymaliśmy depesz własnych z Londynu ze względu na pewne utrudnienia komunikacyjne. Z konieczności trzeba kontentować się wiadomościami agencyjnymi. Równocześnie z całą ścisłością sprawdza się ostrzeżenie, udzielone przez naszego londyńskiego korespondenta (E.S.), a dotyczące zupełnie stronnych i tendencyjnych informacji, zarówno ze strony oficjalnego Reutera, jako też i agencji prywatnych.

Relacja groźna.

Depesza tedy Agencji Wschodniej referuje sytuację w Anglii w dniu wczorajszym w następujący sposób:

Londyn, 10 maja.

Agencja Wschodnia

Zaburzenia uliczne w Glasgowie przybierają charakter stały.

Ostatnio zorganizowane silne oddziały manifestantów, dokonały rozbicia całego szeregu sklepów, według zgóry ułożonego planu.

Oddziały policji, które usiłowały rozprężyć manifestantów, zostały zasypane gradem kamieni, przyczem z tłumu padały strzały rewolwerowe. Dopiero skon-sygnowanym większym oddziałom policji pieszej i konnej, udało się ROZPE-DZIĆ MANIFESTANTÓW. Aresztowano 60 osób, razem przeto aresztowano w Glasgowie dotychczas osób 200.

W okolicach Edynburga strajkujący zaatakowali kamieniami pociąg, raniąc kilkudziesięciu pasażerów i kilku funkcjonariuszy z obsługi. Inny pociąg zatrzymano na torze i zmuszono pasażerów i obsługę do opuszczenia go.

Dyrekcja kolei edynburskiej jest silnie zaniepokojona ujawnianymi stale przygotowaniami do ZAMACHÓW DYNAMITOWYCH na pociągi. Ostatnio w okolicy Truham, znaleziono przygotowane większe zapasy dynamitu.

W samym Londynie również mają miejsce stale zaburzenia uliczne.

W zachodniej dzielnicy miasta wywiązała się gorąca utarczka między strajkującymi, a policją, wywołaną tem, iż strajkujący napadali na szoferów autobusów.

Na wszystkich ulicach, któremi kursują autobusy, rozstawione są po rogach TANKI. Nadto krąży po ulicach tych gęste patrole grenadierów i innych formacji wojskowych kawaleryjskich, oraz oddziały policji konnej.

Z Australji donoszą, że wybuchł tam strajk górników dla zsolidaryzowania się ze strajkującymi w Anglii, który objął 50 tysięcy górników.

Relacja spokojna.

Tak przedstawia się sytuacja wedle Agencji Wschodniej. Jakże inaczej podaje ją P. A. T. za Reuterem:

Londyn, 10 maja.

Spokój i porządek w całym kraju są najwybitniejszą cechą obecnego położenia. W sobotę, strejkujący urządzili szereg wieców we wszystkich częściach kraju. Przebieg tych wieców nie spowodował jednak zakłócenia porządku. Zajścia, jakie miały miejsce w piątek ub. tygodnia w New-Castle i Glassgowie nie powtórzyły się. W Anglii, Walji i Szkocji w ciągu 48-miu ubiegłych godzin, aresztowano zaledwie 12 osób pod zarzutem wywoływania niepokoju. — Przywódcy strajku nawołują do spokoju i unikania prowokacji, których unikają również organa władz i ochotnicy. Ładowanie okrętów odbywa się przeważnie przy pomocy ochotniczej. Ruch w dokach nie uległ przerwie. Środki żywności dostarczane są w dostatecznych ilościach również do hoteli i restauracji, gdzie skutkiem tego ceny nie zostały podwyższone. Zapasy artykułów żywności w sklepach uzupełniane są normalnie. Nie podniesiono cen hurtowych, ani detalicznych. Stowarzyszenia kupców zdecydowały w pierwszym dniu strajku dążyć do utrzymania cen na poziomie przeciętnej ubiegłego miesiąca. Jakkolwiek, skutkiem podrożeń transportów postanowiono ulamkować zatwierdzoną przez władze wyższą cen mleka — ze zwykłej tej towarzystwa mleczarskiej nie korzystały. Dotąd nie ujawnia się tendencja do wykorzystywania kryzysu dla celów spekulacyjnych. Liczba strajkujących powiększyła się z konieczności współpracownicy młynarscy i robotnicy fabryk w tych okęgach, gdzie wyczerpano zapasy surowca i opału. Ogółem na liniach kolejowych pozostał na stanowiskach 106.000 kolejarzy. Kadry te uzupełniono ochotnikami, skutkiem czego normalny ruch został prawie całkowicie przywrócony.

Skoro tedy kto ciekaw, jak rzeczy przedstawiają się faktycznie, z zestawienia obu relacji, dochodzi do wniosku, że...nie wie!..

A w dalszym ciągu informuje PAT: Londyn, 10 maja.

Na mocy ustawy o środkach wyjątkowych policja aresztowała w Felling w hrabstwie Durham dwóch przywódców robotniczych, a mianowicie Lawtkera, b. kandydata na posła, mera miasta South Shields, oraz Harry Boltona, prezesa rady okręgu miejskiego Blaydon. Tymczasowego wypuszczenia aresztowanych na wolność za kaucją — odmówiono. Z wyjątkiem „Timesa“, nie ukazał się dziś rano żaden dziennik londyński, natomiast na prowincji, dzienniki zaczynają się powoli ukazywać.

„Times“ dowiaduje się, że kongres Tradeunionów wezwał Tradeuniony irlandzkie, jako z nim stowarzyszone, aby zabroniły dostarczania żywności Anglii w czasie trwania strajku. Następstwem takiego zarządzenia byłoby całkowite zamknięcie eksportu z Irlandji.

Robotnicy nie chcą rewolucji.

Londyn, 10 maja.

Przewodniczący rady generalnej kongresu Trade-Unionów, Thomas wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że gdyby górnikom udało się obronić wszystkie punkty swego stanowiska i zmusić rząd do odwrotu — nikt z członków rady generalnej kongresu nie śmiałyby twierdzić, że organizację Trade-Unionów zmierzają do stanowiska ponad rządem konstytucyjnym. Odpowiedzialność nasza jest wielka.

Większa odpowiedzialność spadłaby jednak na obie strony, gdyby nie potrafiły one wyzyskać chwili, w której osiągnięcie porozumienia okazałoby się możliwym.

OKAZJA!

Woda Kolońska potrójna (Triplex)

— tylko zł. 6 kilo. —

w składzie aptecznym PŁYWACKIEGO ANDRZEJA № 11.

Tamże bogato zaopatrzona perfumerja wyrobów zagranicznych i krajowych — po cenach najniższych. —

Dyrekcje

Gimnazjów Tow. Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi

zawiadamiają:

Wpisy nowowstępujących uczniów i uczenie przyjmują kancelarje odnośnych szkół w godzinach przedpołudniowych:

I Gimnazjum Męskie, ul. Magistracka 7-a

II Gimnazjum Męskie, ul. Magistracka 16

Gimnazjum żeńskie, ul. Piramowicza 7.

Przy wpisie przedłożyć należy metrykę i świadectwo szczy-pienia ospy.

— Egzamin wstępne rozpoczną się dnia 23 maja b. r. —



W I-szym sezonie warunki specjalne.

Wyjaśnienia na żądanie.

W posiadłości ELEGANCKA JADEODAJNIA RYTUALNA.

Koncert Dancing.

Do Ogółu Ubezpieczonych w Kasie Chorych.

Zarząd Związku poczuwa się do obowiązku wyjaśnić w związku z odezwą Kasy Chorych, umieszczoną w prasie miejscowej w dniu 7 maja, co następuje:

1) Nie odpowiada prawdzie, jakoby Związek Lekarzy bojkotował instytucję Kasy Chorych. Nie wierzy w to i Zarząd Kasy Chorych, używa zaś tej argumentacji, jako środka agitacyjnego podczas walki, niepotrzebnie podrywając tem samem autorytet instytucji i lekarzy

Prawdzą odpowiada natomiast, że Związek Lekarzy uważa instytucję Kasy Chorych za wyraz postępu społecznego, czemu dawał niejednokrotnie wyraz w rezolucjach Walnego Zebrania i w czynnej współpracy w okresie pokojowego współżycia.

2) Nie odpowiada prawdzie, jakoby Związek Lekarzy chciał narzucić Kasie niewykwalifikowanych lekarzy.

Prawdzą odpowiada natomiast, iż zgadzając się w całości na proponowaną przez Kasę Chorych redukcję pracy lekarskiej, Związek Lekarzy dążył do tego, by redukcję tę przeprowadzić jaknajmniej boleśnie dla Kasy Chorych i lekarzy. Przy przeprowadzaniu redukcji dla Związku Lekarzy nie mogły być miarodajne wyłącznie czynniki Komisji Weryfikacyjnej, ponieważ Izba Lekarska Łódzka orzekła, iż, wobec stwierdzonych uchybień regulaminowych i proceduralnych, wynik prac Komisji Weryfikacyjnej uważa za nieważny, a przeto uniemożliwiający użytkowanie go w jakimkolwiek celu.

Podczas pertraktacji z Zarządem Kasy Chorych, Związek Lekarzy niejednokrotnie oświadczał, że nie będzie opierał się redukcji tych lekarzy, przeciwko którym Zarząd Kasy Chorych przedstawi zarzuty, poparte dowodami.

3) Nie odpowiada prawdzie, jakoby część lekarzy nie podporządkowała się uchwale Związku.

Natomiast prawdą jest, że wszyscy lekarze łódzcy, niezależnie od swych przekonań politycznych, podporządkowali się uchwale Związku.

Lekarze Pogotowia Położniczego pozostali przy pracy na wyraźne polecenie Związku, który tem samem złożył dowód swej troski o dobro ubezpieczonych. Lekarze w Zgierzu i Konstantynowie pozostali przy pracy, również na skutek polecenia Związku.

ZARZĄD ZWIĄZKU LEKARZY P.P.O.L.

Dr. med. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włośni Gabinet Röntgen i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 1-11

Dr. J. Dobrowolski

choroby skórne i weneryczne w lecznicy przy ul. Zachodniej 27. od 11-1 i od 4-5

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i włośni Konstancji Nowska 12

Przyjmuje: od 9-1 i od 6-8. Dla pań od 4-5.

Wiadomości bieżące.



Dziś: abijusza M.
Jutro: FPankracego
Wschód słońca o g. 4.17
Zachód o g. 18.49
Wsch. księżycy o g. 2.15
Zachód o g. 18.14
Długość dnia g. 16.14
Przybyło

Osobiste.

Minister pracy i opieki społecznej mianował dyrektora okręgowego związku kas chorych p. Weissberga stałym członkiem komisji ubezpieczeń przy ministerstwie pracy i opieki społecznej, z ramienia kas chorych województwa łódzkiego. (o)

Poborowi, baczność!

Kto dziś winien się zgłosić?

W dniu dzisiejszym, przed komisją poborową nr. 1 (Traugutta 10), winni stawić się mężczyźni urodzeni w roku 1904, odroczeni z art. 35 b. ust. (czasowo niezdolni), posiadający zaświadczenia od nr. 4201 do 4900.

Przed komisją poborową nr. 2 (Traugutta 6), stają dziś mężczyźni rocznika 1905, zarejestrowani od liczby 501 do 600

Jeszcze trzy posiedzenia odbędą oicowie miasta przed feriami letnimi.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej przed feriami letnimi, odbędzie się w dniu 17-tym czerwca.

Przed feriami odbędą się jeszcze trzy posiedzenia plenarne normalne w dniach 29 maja, 3 czerwca i 17 czerwca oraz jedno uroczyste dla uczczenia łódzkiej wraży ogniowej.

Sprawa przyjmowania robotników do robót kanalizacyjnych oraz plac tychże robotników, będąca przedmiotem sporów w łonie frakcji większości, będzie rozpatrywana na następnym, zwyczajnym posiedzeniu rady miejskiej po uzgodnieniu jej w łonie frakcji większości.

Wczesne rozpoczęcie ferii letnich rady miejskiej spowoduje wcześniejsze zakończenie ferii, gdyż budżet miejski na rok 1927, będzie musiał być uchwalony przez radę miejską przed rozpoczęciem roku budżetowego. (o)

Podział 85 tys. złotych będzie przedmiotem konferencji w funduszu bezrobocia.

W piątek, dnia 14 maja r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w obwodowym funduszu bezrobocia konferencja z przedstawiicielami związków pracowniczych w sprawie podziału 85.000 złotych, należących na doraźne zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Deklaracje patentów już są przyjmowane przez PUPP., Al. Kościuszki nr. 9.

W ostatniej chwili magistrat zaczyna się zastanawiać.

Na dzisiejszym posiedzeniu magistratu omawiany będzie zatarg z pracownikami kanalizacyjnymi, plantacyjnymi i warsztatowymi. Na posiedzeniu tem wysunięty zostanie wniosek, jaknajrychlejszego zlikwidowania przedłużającego się zatargu. Jednocześnie wysunięty zostanie drugi wniosek o ustalenie zasadniczej stawki dla tych kategorii pracowników na zł. 5 gr. 20 dziennie. W ten sposób dąłoby się uniknąć zapowiedzianego na jutro strejku.

Trzech adwokatów nie wystarczy, by obronić wiceprezydenta Wojewódzkiego przed słusznymi zarzutami prasy.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej p. r. Bialer nawiązując do strat jakie ponosi miasto wskutek nieudolnej gospodarki magistratu zapytał, dla czego magistrat opłaca adwokatów, nie należących do wydziału prawnego magistratu, powierzając im sprawy mimo, że mamy w wydziale prawnym aż trzech radców prawnych. Pytanie to pozostało naturalnie bez odpowiedzi.

W swoim czasie roztrząsano niejednokrotnie na komisji tę sprawę, uważając, iż

trzech radców prawnych to stanowczo za wiele

i że odpowiedź magistratu jakoby musiał utrzymywać tylu adwokatów mając wiele spraw prasowych, jest zupełnie niezrozumiała.

Zaznaczyć musimy, że wydział kanalizacyjny posiada prócz tego własnego adwokata, razem więc jest ich w magistracie czterech.

P. wicepr. Wojewódzki zarzucił r. Bialerowi, iż ten nie chce, by się magistrat bronił, uważamy jednak zarzut ten za zupełnie bezpodstawny, gdyż nie tę intencję miał prawdopodobnie r. Bialer, któremu chodziło o to, by

magistrat mając aż tyle radców prawnych, nie angażował adwokatów obcych.

Wyłania się wobec tego pytanie, czy magistrat ma zaufanie do swego wydziału prawnego, gdyż w przeciwnym wypadku należy wydział ten skasować, by nie wydawać pieniędzy na zbyteczne cele.

Ciekawe, skąd magistrat weźmie pieniądze na opłacenie obcych adwokatów, oraz

na wydanie monografii o elektrowni, co absolutnie nie jest przewidziane w budżecie.

Z oświadczenia p. wiceprez. Wojewódzkiego wynikało również, iż elektrownia nie daje absolutnie dochodów,

ba, że jest nawet przedsiębiorstwem deficytowym.

W tym wypadku, niezrozumiałem byłoby dobijanie się o koncesję, ale zdaje się, że tak źle sprawa się nie przedstawia.

Jako ilustrujący prawdę przykład, może posłużyć fakt, iż wybudowano obecnie tak imponujący gmach, który należy do

nielicznych okazów budowlanych naszego miasta.

Budując ten gmach „szwajcarzy” bez wątpienia nie dołożyli do niego z własnej kieszeni, musiały więc być jakieś kapitały, z których kilka milionów złotych zużytkowano.

Odpowiedź jest prosta. Elektrownia, mimo gorących zapewnień p. Wojewódzkiego, zarabia bardzo wiele i to było właśnie przyczyną, iż magistrat swą sprawę w sądzie przegrał, a nie nieudolność pp. radców prawnych, dla jakiej to prawdopodobnie angażuje się obcych adwokatów.

Podobne dziwolągi, w najwyższym stopniu nieetyczne, niepraktykowane są przez żadną władzę samorządową w żadnym mieście, mogą się jedynie zdarzać

w takim mieście wszelkich niemożliwości, jakim jest Łódź.

Podobne demagogiczne wycieczki pod adresem radnych, jakich się dopuszcza p. Wojewódzki, nie wyjaśniają sprawy i nie przyczyniają się do oczyszczenia zabagnionych stosunków samorządowych. R.

Idiotyczne zarządzenie — przyczyną śmierci.

Kierownik lecznicy kasy chorych kazał sprowadzić śmiertelnie chorego do siebie.

Spółeczeństwo domaga się niezwłocznego zlikwidowania zatargu z lekarzami.

Na porządki panujące w kasie chorych w okresie t. zw. „strejku lekarskiego” wpływają do nas codziennie liczne skargi ubezpieczonych.

Postępowanie tej instytucji przyczyniło się do straszliwego wypadku, który odbił się głośnie echem w całym mieście.

W I lecznicy kasy chorych przy ul. Karola zgłosiła się do kierownika niejaka Lutosińska, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 171

z prośbą o przysłanie lekarza do chorego męża.

Niewiasta ta wyjaśniła kierownikowi, iż mąż jest poważnie chory i

każda chwila opóźnienia pomocy może stać się przyczyną śmierci.

Pan kierownik był jednakże nieugięty.

W odpowiedzi poinformował zrozpaczoną kobietę o t. zw. strejku lekarzy i specjalnych rozporządzeniach, na zasadzie których

chory musi się sam zgłosić do lecznicy

Blągania kobiety nie odniosły żadnego skutku. Pan kierownik udzielił jej bowiem powtórnie fachowej odpowiedzi i wówczas, zrezygnowana,

udała się do domu po męża.

Z trudem udało się nieszczęśliwej kobiecie podnieść z łóżka chorego małżonka. Mimo to ubrała go i

trzymając pod rękę wyprowadziła z mieszkania.

Gdy znaleźli się na schodach, Lutosiński, osunął się nagle z jej ramion i padł z głuchym jękiem na kamienne stopnie.

Z ust przerażonej Lutosińskiej wydarł się straszliwy okrzyk.

Nadbiegli lokatorzy wezwali pogotowie, którego

lekarz mógł jedynie skonstatować zgon chorego robotnika.

Tragiczną śmierć Lutosińskiego, którego podczas choroby kierownik kasy chorych na skutek „rozporządzeń” zawezwał do siebie, opinia publiczna oceniła należycie. D.

Rejestrujcie się, jeżeli chcecie otrzymywać zasiłki i obiady.

W dniu wczorajszym, sekcja bezrobotnych przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi i stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześcijan (Aleje Kościuszki 21), rozpoczęły przerejestrowanie bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy ostatnio odnowili swoje legitymacje w PUPP.

Rejestracja będzie zakończoną już w dniu jutrzejszym.

Bezrobotni, którzy się nie zgłoszą w powyższym terminie, nie będą mogli korzystać z pomocy pomienionych zrzeszeń przy uzyskaniu zasiłków, obiadów, bezpłatnej pomocy lekarskiej i t. d.

POLSKA ŻŁOTA SERJA

- Józef Węgrzyn
 - Marja Modzelewska
 - Juljusz Sym
 - Władysław Grabowski
 - Mira Zimińska
 - Paweł Owerło
 - Władysław Walter
 - Romuald Gierasieński
- Ponadto łaskawy współudział wzięli:
- Dr. Boy-Żeleński
 - Dyrektor Młynarski
 - Dyrektor B. Szulc
 - i wielu innych.

O CZEM SIĘ NIE MYŚLI...

KLISZE DO REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
R. BORKENHAGEN ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

DZIS!

CASINO

DZIS!

„Kobiety na sprzedaż”

Rewelacyjny dramat w 10 wielkich aktach z tajemnic międzynarodowego handlu białymi niewolnicami.

Obraz ten do niedawna zabroniony przez cenzurę amerykańską, został dopuszczony do demonstracji w krajach, gdzie niebezpieczeństwo to jest — aktualne. Film ten wykonano przy wydatnej pomocy wszystkich departamentów policji nowojorskiej pod osobistym kierownictwem — **PREZYDENTA POLICJI R. E. ENRIGET.**

Fragmety filmu:

- 1) Arystokratyczna szajka handlarzy żywym towarem.
- 2) Zwabianie młodych dziewcząt.
- 3) Skandale w najlepszych rodzinach.
- 4) City Nowego-Yorku — bagnem demoralizacji.
- 5) Alarm!!! Narzeczone giną.
- 6) Pomocy! Policja!
- 7) Wyteżona walka z wyrafinowaną zgrają zbrodniarzy przy udziale policjantów i detektywów oraz użyciu ostatnich zdobyczy techniki policyjnej.

Fragmety filmu:

Początek o godz. 4.30.

Sala wentylowana Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. Leona Kantora.

CENY WSZYSTKICH MIEJSC 1 Zł. i 2 zł.



Ostatni dzień!

Początek o godz. 5-ej popołudniu.

CZERWONY KORSARZ

ANONS: Od jutra **HARRY PEEL** w sensacji p.t. „Przygoda w nocnym expressie”

Ceny miejsc: III-cie **50 gr.**, II-gie **1 zł.**, I-sze **1.50**



TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek i jutro, w środę, dodatkowe dwa powtórzenia „Halki” po cenach niższych. W roli Jontka art. opery warsz. A. Dobosz.

W czwartek, (święto Wniebowstąpienia), dwa przedstawienia: o godz. 3.30 po cenach najniższych po raz ostatni na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej „Błękitny Ptak”.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek i jutro w środę, o godz. 8.30 wiecz. dwa ostatnie przedstawienia historycznego dramatu „Kiliński” M. Baluckiego.

KONCERT BENEFISOWY K. PROSNAKA.

Zarząd T-wa śpiewaczego im. Moniuszki, ocenając zasługi swego dyrektora Karola Prosnaka położone w artystycznym rozwoju towarzystwa, oraz pracę jego przy organizowaniu popularnych poranków muzycznych, urządza w czwartek, dnia 13 maja o godz. 4-ej po południu w Sali Filharmonij koncert benefisowy z laskawym współudziałem Lucji Frankusówny (śpiew) Stanisława Frydberga (skrzypce), Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej, oraz połączonych chórów towarzystwa. W programie: Moniuszko, Clouod, Wagner, oraz utwory benefisanta. Bilety w cenie od 1 zł. do 3 zł., nabywać można w kasie Filharmonij.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wystawa prac senjora Łódzkiej artystów — Maurycyego Trębacza, zwróciła uwagę nie tylko znawców sztuki, lecz i grona miłośników. Obowiązkiem każdego, interesującego się przejawami kultury miasta, jest zapoznanie się z twórczością jednego z nielicznych przedstawicieli starszej generacji artystycznej i szkoły Matejkowskiej. Poza tem piękne prace lwowskich artystek uzupełniają bogatą obecnie wystawę. Starannie wydany katalog z licznymi ilustracjami oraz biografia jubilata — będzie pamiątką dla zwiedzających. Cena katalogu 1 zł.

„CZARNA KAWA” BRATNIEJ POMOCY SŁUCHACZÓW WYŻSZEJ SZKOŁY NAUK SPOŁECZNYCH I EKONOMICZNYCH W ŁÓDZI.

Zrzeszenie słuchaczy Łódzkiej wyższej szkoły nauk społecznych i ekonomicznych, urządza dnia 12 maja r. b. o godz. 6 wiecz. w salach kawiarni oficerskiej, przy Al. Kościuszki 4, pierwszą imprezę dochodową, „Czarną kawę”, w celu zasilenia kasy „bratniej pomocy”, jak również dla uzyskania funduszy na zorganizowanie biblioteki naukowej. Zabawę urozmaici orkiestra 31 p. S.K., oraz zespół smyczkowy do tańca. Cena biletu 1 zł. 3 — Wstęp za zaproszeniami; obowiązuje strój wieczorowy Członkowie bratniej pomocy płacą 1 zł. 2 — z prawem wprowadzenia na drugi bilet ulgowy jednej osoby z członków rodziny.

Idea walki o niepodległość Polski przyświecała dzielnym obrońcom Kaniowa. Osma rocznica tej historycznej bitwy będzie uroczystie obchodzona d. 13 b. m.

W dniu dzisiejszym przypada 8-ma rocznica bitwy pod Kaniowem.

Wiekopomny dzień ten (11.5. 1918 r.) w którym żołnierz polski krwią swoją zaprotestował przeciw barbarzyńskiej przemocy Niemców, zapisany został zło tymi głoskami w historii wojska polskiego.

Nie uląkł się żołnierz II korpusu przez wagi liczebnej wroga, gdy rankiem dnia 11. 5. 1918 r. niespodzianie uderzyli nań Niemcy.

Małe miasteczko ukraińskie nad Dnieprem, Kaniów, w rejonie którego stał rozlokowany II korpus zatrzymany w dalszym pochodzie

krótkowzrocznym rozkazem rady regencyjnej,

stało się nagle widownią nieublaganej walki.

Niespodziewane zaatakowanie śpiących oddziałów zapewniło Niemcom po czątkowo przewagę.

Zaskoczona 5 dywizja strzelców tylko dzięki bohaterskim wysiłkom zdołała przerwać zacieśniający się pierścień wroga.

Brawurowa szarża 6-go pułku ułanów i bohaterski kontr-atak 4 dywizji strzelców (obecnej 10 dywizji piechoty) uratowały sytuację.

Wśród ogromnej ulew w brzaskach majowego poranka

rozpętała się walka na śmierć i życie.

Oficerska legja, zamknawszy Niemców w oplotkach wsi Potok, sprawiła bezlitosną rzeź.

Z obu stron walczone bez pardonu. Jeńców nie brano. Wszystkie ataki niemieckie zostały złamane. Żołnierz polski jeszcze raz dał dowód dzielności swego ramienia,

zaświecając przedpole trupami Niemcami.

Niemcy nie dali jednak za wygraną. Ściągnawszy nad wieczorem świeże wojska, uderzają raz po raz na osłabione bojem szeregi polskie. Dalsza walka staje się wobec olbrzymiej przewagi Niemców bezskuteczna. Wyczerpany żołnierz nie może już przerwać okala-

jącego go pierścienia. Brak amunicji i żywności dopełnia reszty.

Mimo głosów żołnierskich, domagających się dalszej walki, dowództwo, pragnąc zachować pozostałe resztki do dalszej pracy wojskowej,

przyjmuje zaszczytne warunki kapitulacji,

zaproponowane przez Niemców, później atoli niedotrzymane.

Korpus II przestał istnieć. Nie zaginęła jednak idea, którą reprezentował i za którą walczył:

Idea walki z przemocą o niepodległość Polski.

Dziesiąta dywizja piechoty, wywodząca swój początek z II korpusu (b. 4 dywizja strzelców) corocznie dzień ten uroczystie obchodzi.

W b. r. uroczystość została przeniesiona na dzień 13-go maja i odbędzie się wspólnie z zaprzysiężeniem rekrutów według następującego porządku:

O godz. 9.30 — uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym. Po skończonym nabożeństwie i zaprzysiężeniu rekrutów przyjmie dowódca O. K. Nr. 4 defiladę wszystkich oddziałów tutejszego garnizonu.

W godzinach popołudniowych zostaną wygłoszone w oddziałach odczyty i pogadanki na temat znaczenia bitwy pod Kaniowem.



Odczyt ks. Oraczewskiego.

Wobec wielkiego zainteresowania jakie w czasach dzisiejszych wywołuje sprawa ślubów cywilnych, rozwodów i małżeństwa ks. Czesław Oraczewski w teatrze „Scala” (Cegielniana 18) dn. 11, 12 i 13 maja o godz. 8 wiecz. wygłosi 3 przemówienia pod ogólnym tytułem: „Kto winien, mężczyzna czy kobieta?”.

Treść odczytu obejmuje następujące tematy: Jak dwoje ludzi przeznaczonych dla siebie może się odnaleźć. Na czym polega wpływ magnetyczny jednej płci na drugą. Jak poznać charakter przyszłego męża i żony. Czy czary i wróżby mogą wpłynąć na los i miłość. Jaka kobieta rujnuje mężczyznę a jaka prowadzi do bogactwa i potęgi. Dlaczego mężczyźni się żenią. Co popycha kobietę i mężczyznę do wiaryłomstwa. Czy rozwody mogą usunąć nieszczęścia w małżeństwie. Jakie skutki wywołują nadużycia zmysłowe. Jakie znaczenie posiada wstydlivość w małżeństwie.

Odczyty te miały olbrzymie powodzenie w Warszawie.

Ks. Oraczewski podczas kilku swych dawniejszych odczytów dał poznać się naszemu miastu, jako wspaniały, utalentowany mówca oraz oryginalny propagator t. zw. amerykańskiej filozofii praktycznego idealizmu.

Odczyty ks. Oraczewskiego cieszyć się będą z pewnością zasłużonym powodzeniem.

Boy-Zeleński, Emil Młynarski, Ludomir Różycki wraz z Węgrzynem, Modzelewską i Symem grają w filmie

O czym się nie myśli...



—Dziś po raz ostatni!

„TEN, KTÓREGO BIJA PO TWARZY”.

W roli głównej **LON CHANEY.**

8 mies. więzienia za posiadanie niezarejestrowanego radjo-aparatu.

Urząd pocztowy w Łodzi, otrzymał polecenie przeprowadzenia rejestracji radio-aparatów.

Wszyscy posiadacze odbiorników nabytych lub skonstruowanych sposobem domowym, są obowiązani posiadać upoważnienia na prawo zakupu i zainstalowania radio-odbiornika oraz uiszczać opłatę abonamentową.

Posiadacze niezarejestrowanych odbiorników, obowiązani są do 15 b. m. uiszczać upoważnienie. Po tym terminie, grozi im kara do 8 miesięcy więzienia i grzywna do 5 tys. zł. za posiadanie niezarejestrowanych radio-odbiorników.

Jednego dnia odpoczynku

żądają dozorcę domowi.

Związki dozorców domowych zwróciły się do władz z żądaniem przyznania im jednego dnia w tygodniu wypoczynkowego, gdyż dozorca dotychczas zmuszony jest pracować pełny tydzień bez wypoczynku.

Dozorcy w memorjale swym stwierdzają, że wszelkie prace w domu i przed domem, mogą być uskutecznione w sobotę, bez uszczerbku dla stanu sanitarnego nieruchomości i ulic. (b)

Odrożenie sytuacji na prowincji, a zwłaszcza w Piotrkowie.

Wczoraj powrócił do Łodzi przewodniczący funduszu bezrobotnych p. Kulickowski, który odbył ilustrację działalności instytucji zastępczych funduszu w Piotrkowie, Radomsku, Kamieńsku i Moszczynie. Według informacji przewodniczącego funduszu, sytuacja w przemyśle włókienniczym na prowincji uległa odrożeniu, co zwłaszcza zauważyć się daje w Piotrkowie. W mieście tym bezrobotnych zlikwidowało się o 50 proc., do czego przyczyniło się wydatnie zatrudnienie przez magistrat 600 robotników przy robotach kanalizacyjnych. Za 2 tygodnie nastąpić ma całkowite uruchomienie akcyjnego towarzystwa Piotrkowskiej Manufaktury na Bugaju. Ożywienie sezonu spowodowało w całym przemyśle prowincjonalnym poprawę.

Zaprzysiężenie rekrutów odbędzie się 13, 15 i 16 maja.

Dnia 13 maja 1926 r. o godz. 9.30 rano nastąpi uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1904 wyznania rzymsko-katolickiego w kościele garnizonowym św. Jerzego.

Zaprzysiężenie rekrutów wyznania mojżeszowego rocznika 1904 nastąpi dnia 15 maja b. m. zaś ewangelików i wyznania prawosławnego dnia 16 maja b. r. (b).

Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO.

W dniu 5 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków łódzkiego oddziału tow. prawniczego

Zgromadzenie zajął wice-prezes sędzia K. Zienkiewicz, przewodniczył mec. Żelazowski, sekretarował p. Albrecht.

Po sprawozdaniach zarządu złożonych przez mec. Pawłowski i sędziego Daligę oraz udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, zgromadzenie uczciło długoletnią owocną pracę ustępującego prezesa p. Kazimierza Rossmanna przez nadanie mu członkostwa honorowego towarzystwa.

Po dłuższej dyskusji o zamierzonych pracach towarzystwa na rok następny zgromadzenie wybrało nowy zarząd w następującym składzie: sędzia Kazimierz Zienkiewicz, mec. Stefan Cygański, sędzia Józef Ingersleben, not. Julian Łada, mec. Karol Więckowski i mec. Stanisław Pawłowski.

Reorganizacja akcji zapomogowej dla bezrobotnych.

Zasiłki doraźne wydawane będą tylko tym, którzy przed dniem 1-go stycznia 1923 r. mieszkali w Łodzi i okolicach.

Zapomogi będą wypłacane osobom, nie posiadającym żadnego majątku.

Konieczność przeprowadzenia reorganizacji dotychczasowych wysiłków w kierunku niesienia pomocy bezrobotnym doprowadziła do wyników następujących.

W maju wydawane będą z funduszu państwowych zapomogi pieniężne tym bezrobotnym, którzy przed dniem 1-go stycznia 1923 r. zamieszkiwali lub pozostawali w stosunku najmu pracy w Łodzi Aleksandrowie, Konstancyńwie, Rudzie Pabjanickiej, Zgierzu, Pabjanicach, Zduńskiej Woli, Ozorkowie, Tomaszowie, Kaliszu i Piotrkowie.

Zapomogi te wydawane będą robotnikom, którzy wyczerpali już wszystkie ustawowe zasiłki z fund. bezrobotnych.

Zasiłki pieniężne otrzymają ci robotnicy, którzy zgłosili się o zapomogę w PUPP., względnie instytucji zastępczej funduszu, w ciągu jednego miesiąca od dnia wprowadzenia w danej miejscowości, wzgl. dla danych kategorii bezrobotnych państwowej akcji pomocy doraźnej.

Wreszcie prawo do zapomóg przysługuje robotnikom, którzy utrzymują się samodzielnie i jedynie z własnej pracy najemnej, oraz tym, którzy nie posiadają

własnego majątku lub innych stałych lub niestałych dochodów.

Okres zgłaszania się bezrobotnych o zapomogę do PUPP. lub do instytucji zastępczych może być przedłużony o czas spędzony na ćwiczeniach wojskowych i o czas choroby oraz o czas trwania ponownego stosunku najmu pracy, przyjętej bądź przed upływem tego terminu, bądź w okresie pobierania zapomogi, o ile bezrobotny w tym czasie nie uzyskał już praw do ustawowych zasiłków z funduszu bezrobotnych.

Strajk lekarzy musi być zlikwidowany.

Obie strony winny zgodzić się na arbitraż.

Prezes sądu okręgowego orzeknie, czy opinia komisji weryfikacyjnej jest obowiązująca.

Bezrobotnie lekarzy kasowych stanęło na martwym punkcie.

Okręgowy związek lekarski zwrócił się z memorjałem do okręgowego związku kas chorych, w którym przedstawił genezę zatargu i prosił o wszczęcie pertraktacji z zarządem kasy celem jaknajrychlejszego zlikwidowania obecnego stanu bezkontraktowego.

Niestety, niewiadomo z jakiej przyczyny, zarząd okr. związku kas chorych nie udzielił na pismo żadnej odpowiedzi co jest zupełnie niezrozumiałe, chociaż by z tego względu, iż ktoś przecież winien się wtrącić i zająć się likwidacją bezrobotnych.

Powinno znaleźć się bezwzględnie ktoś, kto weźmie na siebie rolę arbitra a nie wstępimy, iż

obie strony na arbitraż się zgodzą.

Na dzisiejszym posiedzeniu zarządu związku lekarzy poruszona zostanie, proponowana przez „Il. Republikę” sprawa

zwrócenia się do prezesa sądu okręgowego p. Kamieńskiego,

który jako wybitny prawnik, wydać może bezstronny sąd, czy wyniki pracy komisji weryfikacyjnej, faktycznie są nieformalne.

Sąd taki niewątpliwie zostanie uznany przez obie strony, a wraz z tem zniknie źródło zatargów i będzie mogła odbyć się konferencja (przypuszczalnie ostatnia), na której zostanie już ustalona lista osób, która ze względów oszczędnościowych musi ulec redukcji.

Za zakupki magistrackie i kąpiele każda partja kupuje sobie pewną ilość bezrobotnych.

Walne zebranie domagało się sprawozdania kasowego.

Wczoraj w lokalu handlowców polskich odbyło się walne zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, w sprawie działalności komitetu dla bezrobotnych.

Ze złożonego na wstępie sprawozdania wynika, że komitet starał się wszelkimi siłami ulżyć doli bezrobotnych, zbierając fundusze, niezależnie od zapomóg rządowych, dostarczano bezrobotnym bezpłatnych kąpiele, porad lekarskich, porad prawnych, obiadów itp.

Dalsza dyskusja toczyła się na temat dochodów komitetu bezrobotnych przy związku handlowców polskich, domagało się bowiem wyliczeń z różnych dochodów i sum, które miały być niewłaściwie użyte, a charakterystycznym jest, że gdy jeden z uczestników zebrania — p. Kaczmarek — zapowiedział w tej sprawie rewelację, wciągnięto go do przedzium zebrania i tem samem unieszkodliwiono go.

Wyjaśnienia w tej sprawie wywołały burzę wśród zebranych, a przewodniczącemu z trudem udało się uspokoić zebranych, bez jakiegokolwiek bądź usprawiedliwienia komitetu.

Podczas dyskusji obecny na sali p. Łatkowski domagał się głosu, lecz przedzium nie chciało mu udzielić i dopiero na skutek żądania większej części zgromadzonych p. Łatkowski otrzymał głos z zastrzeżeniem, że wyeliminuje sprawy polityczne.

P. Łatkowski poddał ostrej krytyce działalność komitetu i zaznaczył, że na czele komitetu winni stać ludzie wybrani przez ogół,

a nie desygnowani przez związek han-

dlowców polskich, który robi z nimi co chce.

Zupełnie bezprawnie podzielono bezrobotnych, na różne kategorie, dając nie którym zapomogi, a innym skazując na głód i aczkolwiek państwo znajduje się w złym stanie finansowym, to jednak winno się bliżej zająć losem bezrobotnych.

W końcu omawiał p. Łatkowski konieczność połączenia się wszystkich bezrobotnych w jedną organizację, a nie, jak dotychczas, — każda partja kupuje sobie pewną ilość bezrobotnych; jedna za kąpiele bezpłatne raz do roku, inna — za zakupki magistrackie, co powinno się już skończyć.

Mówca apeluje do bezrobotnych, by wszyscy utworzyli jedną olbrzymią organizację poza wpływami politycznymi.

W końcu po dłuższej dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

„Walne zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych wzywa okręgową radę centralnej organizacji pracowników umysłowych do wszczęcia energicznej akcji u władz centralnych w sprawie bezzwłocznego wypłacania zasiłków ustawowych, ponieważ położenie pracowników umysłowych staje się z każdym dniem gorsze.

Zebrani żądają, by zapomogi wypłacane były systemem dotychczasowym, t. zn. aby pod uwagę brano była data wypłaty ostatniej zapomogi, a nie numer legitymacji PUPP, oraz aby deklaracje przyjmowane były przez komitet, a nie bezpośrednio składane do PUPP

Asygnowane pieniądze za maj należy wypłacać jeszcze w bieżącym tygodniu.

15-go maja

upływa termin płatności podatku przemysłowego za II półrocze 1925 roku.

Z urzędowego źródła dowiadujemy się, że termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za 2 półrocze 1925 r. nie został przesunięty i upływa 15-go maja b. r.

Również spłata podatku tego nie została dotychczas rozłożona na raty.

Jak to już donosiliśmy organizacje kupieckie interwenjowały w ministerstwie skarbu w sprawie prolongaty wspomnianego powyżej terminu płatności podatku oraz rozłożenia spłaty na dwumiesięczne raty.

Z urzędowego jednak zaprzeczenia wynika, że informacja podana prasie przez zrzeszenia kupieckie w sprawie uwzględnienia powyższych postulatów przez ministerstwo skarbu jest co najmniej przedwczesna.

W sprawie tej centralne warszawskie organizacje gospodarcze w dalszym ciągu zabiegają na terenie ministerstwa skarbu. Natomiast otrzymaliśmy już urzędowe potwierdzenie w sprawie ulg przy płaceniu zaliczek na poczet podatku od obrotu za pierwszy kwartał 1926 r. Wobec zbiegu w jednym terminie płatności kilku podatków ministerstwo skarbu odroczyło termin płatności zaliczek z 15 maja na dzień 15-go czerwca.

Poczynając od dnia 16 bm. organa egzekucyjne przystąpią do przymusowego ściągania zaległości podatku od obrotu za 2 półrocze 1925 r.

Wobec tego płatnicy we własnym dobrozium zrozumieli interesie, celem uniknięcia egzekucji i połączonych z nią kosztów winni uiścić podatek przed dniem 15 maja.

Kolonje letnie „TOZ'u”.

Wobec zbliżającego się lata, rodzice myślą o wywczasach dla swych dzieci, lecz niestety nie wszyscy są w stanie zadośćuczynić tej niezbędnej potrzebie.

Wielka ilość dzieci musi spędzić lato na brudnych ulicach miasta, w ciasnych dusznych izbach na poddaszu i w wilgotnych suterynach.

Łódzki oddział „TOZ'u” pragnie przyjąć z pomocą biednym dzieciom, wysyłając je na kolonje letnie w Krzyżówce. Trudne to zadanie zwłaszcza w obecnych, tak ciężkich czasach.

Towarzystwo nie zdołałoby dopiąć zamierzonego celu bez pomocy społeczeństwa. Licząc na ofiarność ogółu, łódzkie „TOZ” urządza dziś, we wtorek dnia 11-go maja, kwestę uliczną na rzecz kolonji letnich.

Pamiętajcie, że zdrowe dzieci, to przyszłość narodu i poprzyjcie choć drobnym datkiem dzień znaczką „TOZ'u”.



Do głębi przejęci nieoczekiwaną stratą niezapomnianego

ś. † p.

JULJANA KRUSCHE

Prezesa Tow. Akc. Lorentz & Krusche w Zgierzu

składamy pozostałej Rodzinie oraz Zarządowi wyrazy najszczerzego współczucia.

W zmarłym straciłszy prawego, zacnego przyjaciela i bezinteresownego doradcę, którego pamięć na zawsze drogą nam pozostanie. Cześć i spokój Jego prochom!

Dom Handlowy

B-cia Szor i Meinster

Towarzystwo operowe w Łodzi

„Halka“

Inauguracyjne przedstawienie w teatrze miejskim.

Powstanie w Łodzi nowej placówki kulturalno-artystycznej w postaci towarzystwa operowego jest zjawiskiem bardzo pocieszającym. Mamy w całej Polsce opinię miasta interesu, które pozostało głuche na wszelkie potrzeby ducha.

Teatr w Łodzi przez wiele lat walczył z wielkimi trudnościami, a i dzisiaj nie może się utrzymać bez odpowiedniego subsydjum. Smutne karty historii łódzkiej orkiestry filharmonicznej dobrze są wszystkim znane, aby je trzeba było przypominać.

Wysiłki dyr. Diensti-Dąbrowy nad stworzeniem stałej galerii obrazów uwieńczono wprawdzie zostały pomyślnym skutkiem, ale były połączone z niesłychanymi wprost trudnościami, których usunięcie nie udało się bez wydatnej pomocy czynników komunalnych.

Napełniona sala teatru miejskiego na inauguracyjnym przedstawieniu „Halki“ wskazywała, że Łódź tęskni do opery i gotowa jest wszelkie poczynania w tym kierunku gorąco poprzeć. Pod jednym warunkiem: że rezultat tych poczynania będzie rzeczywiście artystyczny.

Trzeba stwierdzić szczerze, że wykonanie opery wykazywało liczne braki. Przedewszystkiem doniosłą rolę odgrywała tak groźna u amatorów trema, szczególnie w zespołowych numerach. Natomiast chóry spisały się dobrze, wykazując jedynie w gestykulacji zbyt wielki temperament.

Nie chcę analizować wszystkich niedomagań, zarówno wokalnych, jak orkiestrowych, aby nie zniechęcać dzielnej drużyny, która w zgodnym wysiłku „wszystkich stanów“ służyć chce sztuce.

Niedomaganie te powinny być jedynie wskazówką, w jakim kierunku należy pracować i poprawiać.

Pierwsze koty za płoty... Przedstawienie „Halki“ dowiodło, że Łódź posiada wystarczający aparat i że z czasem, przy usilnej pracy nad umiłowaną sztuką, miasto nasze może posiadać operę amatorską, godną półmilionowego ośrodka życia. Zastępca.

ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

W piątek dn. 14 maja r. b. o godz. 8 3 wiec w sali Filharmonji, Narutowicza 20, wygłosi odczyt znany publicysta i nieustraszony bojownik Tadeusz Wieniawa-Długoszowski p. n. „Chrystus“.

Prelegent mówić będzie o wyznaniach Chrystusa. O miłości chrześcijańskiej. O usługach Chrystusa Ltd.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji i biuro „Promień“ — Piotrkowska 81 w cenie od 30 gr. do 1.50 gr.

W najbliższych dniach cała Łódź orientuje się ze zdumienia, gdy ujrzy na własne oczy — to...

O czem się nie myśli...

Bolesnie dotknięty niepowetowaną stratą przedwcześnie zgasłego

ś. † p.

Juljana Krusche

Prezesa Tow. Akc. Lorentz i Krusche w Zgierzu

wyrażam pozostałej Rodzinie oraz Zarządowi najszczerze współczucie. Wspomnienie o Jego zacnym i prawnym charakterze wiecznie żywym mi będzie. Cześć Jego pamięci!

F. Borenstein.

Głęboko wzruszeni śmiercią

ś. † p.

Juljana Krusche

wyrażamy Zarządowi Tow. Akc. Lorentz i Krusche oraz pozostałej Rodzinie Zmarłego serdeczne współczucie

Bracia Majerowicz.

Wzruszeni śmiercią

ś. p. **JULJANA KRUSCHE**

Prezesa Tow. Akc. Lorentz i Krusche

wyrażamy Zarządowi szczerze współczucie.

PERSONEL FIRMY
Dom. Handl. B-cia Szor i Meinster

Tak długo dzban wodę nosi...

Dobrze zjeść i wypić

—było zasagą p. Stefana Kuźmierka. Sąd skazał amatora bezpłatnych libacji na 5 mies. więzienia.

36-letni Stefan Kuźmierko, od dłuższego już czasu pozbawiony pracy, mimo graku gotówki, dzięki wrodzonemu sprytowi stolował się stale w pierwszo rzędnych restauracjach łódzkich.

— „Jakoś to będzie“ — rozumował Kuźmierko i zamawiał sobie najdroższe potrawy, wódki i likiery.

Po spożyciu obiadu lub kolacji „gość restauracyjny“, wypoczywając przy stoliku, snuł plany wybrnięcia z przykrej sytuacji.

Nie miał bowiem nigdy gotówki na uregulowanie rachunku.

Pan Kuźmierko wymykał się tylnymi drzwiami, bądź też korzystając z nieuwagi kelnerów uciekał poprostu z sal restauracyjnych.

Kilkakrotnie jednakże złapano go na gorącym uczynku manipulacji gastronomicznych i sprawy kierowano do policji.

Wystawne obiady i kolacje kosztowały go wówczas dość drogo.

Po odsiedzeniu kilkumiesięcznego aresztu Kuźmierko wracał do dawnego trybu życia, nie licząc się z tem, iż staje się coraz bardziej znaną osobistością w restauracjach łódzkich, gdzie śledzono go nader uważnie.

Przekonawszy się, iż w większości lokalów ma już odcięty odwrot p. Kuźmierko udał się pewnego dnia na obiad do bufetu, mieszczącego się przy dworcu kaliskim.

— Obiadek z „likierem!“ — obstałował „gość“.

Po wypiciu całej niemal butelki li-

kieru zagranicznej marki, Kuźmierko, będąc w wesołym usposobieniu, podniósł się z krzesła i wolnym krokiem rozpoczął odwrot.

Machinację tę spostrzegł jednak jeden z kelnerów, który zatrzymał sprytnego gościa.

Sprowadzono policję, która przytrzymała go.

Przy dochodzeniu policyjnym, na za pytanie, czemu popełniał tego rodzaju oszustwa, p. Kuźmierko odpowiedział:

— Głodnemu trzeba dać jeść! Nie mogłem inaczej postępować.

W dniu wczorajszym sprawę tę rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asyście sędziego Karczewskiego i Kasprowicza.

Świadkowie zeznają zgodnie z aktem oskarżenia.

Po przemowie prokuratora Lewickiego, sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia.

Ku Uczczeniu Pamięci

Zmarłej tragiczki rosyjskiej niezapomnianej

WIERY CHOŁODNEJ

demonstrowana będzie od jutra ostatnia jej kreacja p. i

„Wieczór Cygańskich Romansów“.

Film ten ilustrowany będzie śpiewem, wykonanym przez specjalnie zaangażowanych solistów scen warszawskich.

Dyrekcja Kinoteatru „LUNA“.

Zruchu wydawniczego

Eugenjusz Śmiarowski. Mowy obrończe 1920—1925. Warszawa 1926, str. 350.

W pożytecznym wydawnictwie „Biblioteki prawniczej i sądowej“ ukazały się „Mowy obrończe“, znakomitego adwokata warszawskiego i mówcy, Eugenjusza Śmiarowskiego. Po „Mowach sądowych“, wydaniu zbiorowym, stanowiącym pierwszy krok na drodze szczenia odzyskanej w odrodzonej Polsce sztuki krasomówstwa, książka mec. Śmiarowskiego jest następnym krokiem na tej drodze, na którą zachęceniu chlubnym przykładem, wstąpią inni prawnicy i która doprowadzi niechybnie do rozkwitu sztuki polskiej wymowy sądowej.

„Mowy obrończe“, zebrane z lat 1920—1925, poza wskazaną powyżej wartością artystyczną i wychowawczą, posiadają ponadto znaczenie niezmiernie ciekawego dokumentu historyczno-społecznego, gdyż odnoszą się do najświetniejszych i najciekawszych procesów politycznych, jakie towarzyszyły pierwszej dobie kształtowania się młodego życia państwowego w Polsce. Szereg ważnych, a bolesnych kart z najnowszej naszej przeszłości znalazł świetną ilustrację w takich mowach, jak „Obrona Stefana Żaka, osk. o udział w rozruchach w Gmieźnie, podczas przyjazdu Naczelnika Państwa“, „Obrona Nowickiego, Stolarczyka, Andrzejewskiego i Tuszyńskiego, osk. o udział w rozruchach w Poznaniu, w dn. 26 kwietnia 1920 r.“, „Obrona p. Staszczyka i innych osk. o udział w rozruchach w Krakowie, w dn. 6 listopada 1923 r.“, „Oskarżenie redaktora „Gazety Warszawskiej“ Z. Wasilewskiego o znieważenie komitetu uczenia ś. p. Na rutowicza“ i wiele innych.

Jako lektura wysoce pouczająca a za razem piękna, powinna książka mec. Śmiarowskiego zainteresować prócz sfer prawniczych, również historyków, publicystów i pracowników społecznych i znaleźć się w ręku każdego, kto z zajęciem śledzi rozwój spraw politycznych i społecznych w Polsce.

POPIS UCZENNIC P. JANCZEWSKIEJ.

Ciesząc się dużym powodzeniem szkoła plastyki i rytmiki p. Z. Janczewskiej, której popis w zeszłym roku był tak entuzjastycznie przyjęty przez publiczność i prasę, urządziła dnia 16 maja w teatrze miejskim popis-poranek.

Na program złożą się ćwiczenia plastyczne techniczne (kultura ciała), pantomina dzieci, stylizacja ruchów antycznych, oraz piękne kompozycje plastyczne w wykonaniu uczennic i samej p. Z. Janczewskiej.

PIWIARNIA W OGRÓDKU.

Vis a vis pałacu Poznańskiego, Zachodnia 2-6, otwarty zostaje w dniu 9 maja b. r. reklamowy ogródek letni piwa okocimskiego wraz z restauracją.

Podczas obiadów i kolacji, gościom uprzyjemni czas pierwszorzędną orkiestrą, wstęp bezpłatny.

W ogródku znajduje się kręgielnia.

Fala drożyzny wzbiera.

Wszelkie „administracyjne“ sposoby walki z tem zjawiskiem są z góry skazane na niepowodzenie.

Łatwiej opanować rynek walutowy, aniżeli rozpełtaną drożyznę.

Z dnia na dzień omawiając przebieg wypadków gospodarczych w kraju, powracamy stale do problemu ceny.

Uważamy go równie jak zagadnienie stopy procentowej — za oś problemów ekonomiki naszego życia aktualnego.

Z tego punktu widzenia stale jako nasze „caeterum censeo“ bronimy wszystkiego, co może wpłynąć łagodząco na rynek cen.

Natomiast przeciwstawialiśmy się wszystkim tendencjom czy posunięciom, które choćby pośrednio ekscytowały nastroje zwykłego.

Dlatego to właśnie świadomości zresztą braku ścisłych matematycznych zależności między rozmiarem obiegu a poziomem cen (trudno tak naiwnie teorię ilościową pieniądza pojmować!), stale zgłaszaliśmy zastrzeżenia przeciwko wszelkim — nawet „drobnym“, i nawet „przejściowym“ — inflacyjnym krokom szefa skarbu.

Wielka delikatność aparatu cen nakazywała nam wytykać stale straszak zwyczajki, mogącej załamać równowagę chwiejną naszego gospodarstwa.

To wszakże co jeszcze niedawno było tylko groźną możliwością z dnia na dzień poczyna się stawać faktem dokonanym.

Miesiąc kwiecień — według opublikowanych co dopiero wyliczeń — wykazał rekordową w roku bieżącym zwykłą kosztów utrzymania.

Cyfra 7,38 procent daje nam wiele do myślenia!

W styczniu koszt utrzymania spadł o 4,8 proc.; w lutym i marcu wzrost kosztów obracał się w granicach ułamka jednego procentu.

Przed ogłoszeniem danych za kwiecień łatwo je już było w przybliżeniu przewidzieć, przyglądając się rynkowi.

Zywność drożeje, z dnia na dzień. Odrożnie tak samo. Dzienniki są w przededniu zwyczajki cen.

Koleje wprowadzają — na te czy inne cele, to obojętne — dopłatę do cen przewozu zamierzona jest zwyczajka taryf.

Wytwory monopolów państwowych drożeją. Na tytuł podniesiono cenę; to samo dotyczy spirytusu.

Żelazo zdrożało o 25 procent.

Oczywiście zdrożały towary, co do których skazani jesteśmy wyłącznie na import. Również i te przy których produkcji duże znaczenie odgrywają surowce i półfabrykaty zagraniczne.

Szereg zapowiedzi waloryzacyjnych — dopełnia miay.

Wszystko to razem pozwala mówić o sztywnym froncie cen i kosztów utrzymania już tylko z zastosowaniem czasu przeszłego.

Trudno zamykać oczy na to, co się dookoła dzieje. Można by wprawdzie, umieszczając na strusią modłę, głowę w piasku — ludzić się, że chodzi o zupełnie przejściowe zjawiska.

Przecież pamiętać wypada, że jesteśmy u progu przednówka. Mało jest możliwości spadku czy powstrzymania cen. Nie widzimy narazie żadnego ubocznego wewnętrzno-rynkowego czynnika, któryby mógł skutecznie przyjść w sukurs wysiłkom zmierzającym do wtłoczenia z powrotem cen w równe łóżko.

Łatwo ustalić moment kiedy rozpoczyna się falowanie cen; trudniej zgóry

przewidzieć gdzie i w jakim punkcie się zakończy.

Nieostrożnymi posunięciami rozpętała drożyznę. Zgóry da się przewidzieć, że wślad za jaskółkami jej przyjdą okólniki o ścisłym przestrzeganiu przepisów dotyczących walki ze spekulacją i lichwą towarową. Oczywiście aby zdawało się że coś się czyni. Zgóry da się również przewidzieć wynik tej wojny, która — według określenia jednego b. poważnego

go ekonomisty — państwo szybko a gruntownie przegrywa.

Problem raczej woli aniżeli wiedzy!

Bowiem drogi którym kroczyć trzeba dla łagodzenia napięcia na rynku cen — są dobrze znane i doświadczone.

Są aż nadto znane i tym którzy, widząc tylko to narazie, co widzieć pragną — dróg tych dotąd nie spostrzegali.

A. Z.

Handel polsko-niemiecki.

Koła gospodarcze niemieckie domagają się od rządu swego przyspieszenia i ułatwienia rokowań Polska.

„Frankfurter Ztg.“ w korespondencji z Wrocławia podaje, że na zebraniu „Zentralverband des deutschen Großhandels“, wyrażono życzenie, aby rząd Rzeszy jaknajrychlej doprowadził do normalnych stosunków handlowych z Polską, których brak uważa związek za wielką szkodę dla życia gospodarczego wschodnich Niemiec.

W ożywionej dyskusji nad metodą rokowań delegacji niemieckiej z Polską — metoda ta poddana została ogólnej krytyce, zwłaszcza, co do stworzenia junctim między sprawą traktatu handlowego a likwidacją majątków niemieckich w Polsce.

Rzeczoznawca związków zawodowych przy delegacji niemieckiej w ogło-

szonym przez się artykule, starał się oddziaływać uspokajająco, twierdząc, że obydwie te kwestie nie będą łączone.

„Frankf. Ztg.“ pisze, że łączenie obydwu tych kwestii wywołało ostrą krytykę kół śląskich, gdyż rokowania likwidacyjne tak pod względem gospodarczym, jak i ze względu na ich znaczenie dla elementu niemieckiego, nie dadzą się porównać do skutków wojny celnej. Mimo informacji sekretarza związków zawodowych (Eggerta), poważnie źródła informują, iż koła berlińskie ciągle jeszcze łączą obydwie wspomniane kwestje. — Przez fakt ten wzrosła nadal nieufność kół gospodarczych Śląska wobec taktyki delegacji niemieckiej w rokowaniach handlowych z Polską.

Komunikat.

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w poczytnym piśmie następującego wyjaśnienia, za co zgóry dziękujemy:

W „Republice“ z dnia 8 maja r. b., umieszczone zostały w rubryce: „Kto nie płaci“ firmy: „Kacelenbogen i Izraelit, Królewiec“, „Izraelit et Co., Memel“ i „Bracia Izraelit, Kowno“.

W związku z tem, niżej podpisane firmy oświadczają, że wiadomość o niewyplacalności tych firm nastąpiła z polecenia firmy: „Bracia Herman“ w Łodzi, z którą firma „Kacelenbogen i Izraelit w Królewcu“ ma konflikt, który trwa od października 1925 r., z powodu niepunktualnego wykonania zamówienia. Ostatni transport towaru, z powodu którego konflikt powstał, nie jest dotychczas w posiadaniu firmy: „Kacelenbogen i Izraelit w Królewcu“. Zaznacza się, że poprzednie płatności za otrzymane towary zostały w całości wykupione. Z firmą: „Bracia Izraelit w Kowno“ oraz f. „Izraelit et Co., Memel“ firma „Bracia Herman“ w żadnych stosunkach handlowych nie jest i nie była.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że wszelkie, będące w obiegu do dnia dzisiejszego akcepty wspomnianych trzech firm, mogą być przez posiadaczy tychże przedstawione do zapłaty w ciągu 14 dni od daty dzisiejszej po potrąceniu bankowego dyskonta pod adresem każdej z nich.

Przeciwko osobom, które przyczyniły się do tendecyjnego rozpowszechnienia o nas złośliwych pogłosek, każda z niżej połączonych firm zastrzega sobie prawo wystąpienia na drogę sądową.

Kacelenbogen i Izraelit, Królewiec
Bracia Izraelit, Kowno
Izraelit et Co., Memel.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Za 100 złotych: Londyn 50, Zurych 49,00, Berlin 39,45 — 39,85, wypłata na Warszawę 39,25 — 39,45, na Katowice 39,30 — 39,50, na Poznań 39,25 — 39,45, na Gdańsk 49,69 — 49,81, wypłata na Warszawę 48,54 — 48,66, Wiedeń cze-ki 66,85 — 67,35, banknoty 66,10—67,10 Paryż 317.



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku walutowym w obrotach prywatnych przedpołudniem kurs dolara wyniósł 10.65 w oddawaniu i 10.70 w żądaniu.

W ciągu dnia pod wpływem uspokajających wiadomości politycznych o ukonstytuowaniu się nowego rządu kurs obrotów prywatnych uległ znizce do 10.50 w płaceniu i 10.55 w żądaniu przy braku odbiorców.

Podaż materiału bardzo znaczna.

Ruch minimalny, gdyż sfery finansowo-gospodarcze wstrzymują się od dokonywania transakcji oczekując ostatecznego wyjaśnienia się sytuacji.

Naogół spodziewany jest dalszy spadek kursu dolara.

Ostateczna tendencja dnia wybitnie słaba.

Bank Polski na giełdzie urzędowej pokrył częściowo zgłoszone zapotrzebowanie.

Łódzki oddział Banku Polskiego przy braku oddawców ofiarował wczoraj za dolary kurs 10.38.

GOTÓWKA.

Dolary 10.40

CZEKI.

Holandja 418.78
Londyn 50.50 i pół
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 32.92 i pół
Praga 30.85
Szwajcaria 201.62 i pół
Wiedeń 147.07
Włochy 41.80

AKCJE.

Bank Polski 51.— 52
Zachodni 0.85
Handlowy 1.65
Puls 3.50
Częstocice 0.70
Cukier 1.65
Węgiel 1.90, 1.85, 1.80
Lilpop 0.53, 0.54
Norblin 0.85
Rudzki 0.72
Zyrardów 7.15
Spirytus 1.05
Kijewski 0.06
Spiess 2.30
Gosławice 1.—
Łazy 0.07
Pitzner 1.05
Modrzewów 1.85
Ostrowieckie 4.—, 4.05
Starachowice 0.92, 0.91, 0.92
Habermusch 5.40

R.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 74, 73, w złotych 769.60, 759.20
Pożyczka kolejowa 167.—, 166.50
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 32.—, 33.—, 8 proc. 15.5.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24.—, 23.90.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 22.—, 22.10, 22.—
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 32.25, 32.—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 18.—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 10 maja.
Nowy Jork 4.85 15/32 — 4.84 21/32,
Francja 155.43, Belgia 157.75, Włochy 121.37, Niemcy 20.38, Szwajcaria 25.08, Praga 163.87, Wiedeń 34.37, Warszawa 50.00.

Paryż, 10 maja.

Londyn 155.50, Nowy Jork 32.03, Belgia 98.45, Włochy 127.15, Szwajcaria 613.50, Niemcy 7.64.

GIEŁDA GDAŃSKA.

100 marek Rzeszy 123,545 — 123,855,
100 złotych 49,69 — 49,81, czek na Londyn 25,21, telegraficzna wypłata na Berlin 123,495—123,800, na Warszawę 48,54 — 48,66.

Kalendarzyk zebrań łódzkich spółek akcyjnych

Dnia 12 maja przy ul. Piotrkowskiej Nr. 67 w lokalu własnym odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie Tow. Akc. Herman Faust i Sp. w sprawie powiększenia ilości członków zarządu.

15 maja o 12 w poł. w biurze własnym w Warszawie przy ul. Królewskiej Nr. 35 odbędzie się walne zebranie Tow. Łódzkie kolei elektrycznej. Na porządku dziennym: Sprawozdanie zarządu i wybory do władz.

15 maja o godz. 4 po poł. zebranie Sp. Akc. Fryderyk Geldner fabryka wyrobów bawełnianych i gumowych przy ul. Południowej 52.

15 maja walne zebranie akcjonariuszy Zgierskiej manufaktury bawełnianej przy ul. Piotrkowskiej 177. Sprawozdanie, wybory.

Bank dla Handlu w Warszawie zawiadamia, że termin subskrypcji na akcje 13 emisji przedłużony został do 20 b. m.

Opony Dunlop.

Dla każdego automobilisty i kolarza powstaje z wiosną zagadnienie w jakie się zaopatrzyć opony.

Wobec wojny celnej z Niemcami pozostało zaledwie kilka firm amerykańskich i francuskich, dostarczających opony na rynek polski. Z przyjemnością przeto konstatujemy, iż angielska firma Dunlop Rubber Co. Ltd., pionierka tego przemysłu, która dotychczas na rynku polskim nie była reprezentowana, w końcu zeszłego roku również zaczęła rozpowszechniać wyroby swoje u nas. Firma ta przez ciągłe udoskonalanie doprowadziła produkcję swoją do najwyższego poziomu, nie dziw więc, że opony Dunlop cieszą się już dużym wzięciem.

BRYLANTY

ZŁOTO

PLATYNE

SREBRO

oraz kwity lombardowe

KUPIJE

Uwaga: Kupuję nawet połamane zęby.

BIZUTERJE

Najwyższe ceny płaci J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31-46.

GRAND-KINO

— Dziś po raz ostatni! —

„KIEDY MEŻATKA JEST ŻONA”

Jutro premiera! Największy szlagier sezonu! „SANDRA”.

Z powodu olbrzymiego zainteresowania jeszcze tylko jeden dzień.

Baczność Kupcy Tytoniowi!

CZWARTEK, dnia 13 maja r.b. o godz. 5 po poł. odbędzie się zebranie na temat

Położenie kupców tytoniowych w Polsce

w lokalu Stowarzyszenia Drobnych Kupców Chrześcijań, ul. Andrzeja 34.

Ze względu na ważność spraw stawcie się wszyscy kupcy tytoniowi i zainteresowani handlem tytoniowym

Przedstawicielstwa

na POMORZE w branżach: manufakturowej, bieli ny, pończosznicznej oraz konfekcji poszukuje długoletni kupiec zam. w Toruniu i wprowadzony na Pomorzu.

Oferty do adm. „Republiki” sub „R. 6561.

Baczność krowiarze!

Zawiadamiamy wszystkich członków związków właścicieli krów (Południowa 25), oraz nieczłonków, że na ogólnym zebraniu postanowiono aby za

SŁODZINY

nie płacono więcej niż zł. 1.25 (t. zn. starą cenę). Ostrzegamy, że ci którzy nie zastosują się do powyższej uchwały, mogą być pociągnięci do odpowiedzialności przez urząd do walki z lichwą. Osoby, które chcą kupić słodziny, winny zgłosić się na stację kalską, gdyż związek dysponuje czterema wagonami słodzin.

Zarząd.

Poważna Firma Eksportowo-Importowa w Bremie (Niemcy)

poszukuje celem otwarcia Oddziału

dla zakupu i sprzedaży w Łodzi kapitałisty z gotówką od 5 — 10 tysięcy dolarów.

Oferty sub „Brema”

Potrzebne

zdolne manikurzystki wroszę się zgłaszać Piotrkowska 25, w podwórzu. Józef i Stanisław

Korzystny interes

W centrum miasta, blisko dworca Łódź-Fabryczna jest tanio do odstąpienia olbrzymi plac 80 m. 52 wraz z zabudowaniami, t. j. kantor, olbrzymie spichlerze, stajnie, wozownie, szopy, mieszkanie dla dozorczy, waga wozowa motor elektryczny, telefon i t. p. Komorne stosunkowo niedrogo. Plac ten nadaje się na każdy interes. Właściciel ul. Pomorska nr. 21, Stowarzyszenie Nieruchomości, p. Grabowski, tel. 45-44.

Ogłoszenie.

Na zasadzie 507 art. K. H. wzywa się wierzycieli masy upadłości firmy: A. Bronowski, aby w terminie ośmioldniowym od daty ogłoszenia, stawili się do kancelarii adwokata Stefana Sztromajera, Andrzeja 4, w godzinach pomiędzy 4 i 5 po południu, celem zarządzenia rzetelności i prawdziwości swych wierzytelności.

Sędzia komisarz **Felix Goldstein.**
Syndyk upadłości
Adwokat **Sztromajer.**

Obwieszczenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na powiat Łódzki, Jan Andrzejewski, zam. w Łodzi przy ul. Orlej 16, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 14 maja 1926 r. od godziny 10 rano w Zgierz odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do firmy Fabryka Waty „Astra” składających się z maszyny parowej jednocylindrowej z całym kowitym urządzeniem, oraz dwóch maszyn zgrzeblarek w pełnym komplecie, oszacowanych na ogólną sumę 3,500 zł.
Komornik: **J. Andrzejewski**

Mieszkania 4-ro pokojowego z wygodami w czystym domu poszukuje

zaraz. Zapłać natychmiast gotówką. Oferty do „Il. Republiki” sub „Mieszkanie”. 538



Ratujcie zdrowie.

Najsłynniejsi światowi powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii. **Słynne od 45 lat w całym świecie**

ZIOŁA z GÓR HARCUI D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berliński, uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfleeter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tytuł podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedz w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.
Reprezentant na Polskę **Józef Grossman**, Warszawa, Chmielna 49.

Spółeczne Polskie Gimnazjum Męskie w Łodzi

ul. Pomorska 105. Tel. dyr. 32-17, kanc. 32-18.

Zgłoszenia kandydatów

przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum codziennie od godziny 10—12.

8-kl. gimnazjum żeńskie

E. Jaszunskiej-Zeligmanowej

POŁUDNIOWA № 18.

Zapisy nowowstępujących przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 10 do 1 i od 5 do 7 p. p. Egzamin systemem lekcyjnym. Do oddziałów wstępnych przyjmowani są też chłopcy. Przy gimnazjum „Szkoła Frebłowska” prowadzona podług najnowszych metod

REKURSY

na podatek **obrotowy** załatwia najsukcesyjniej Koncesjonowane Biuro

„JUST”
ZIELONA 6, Telef. 8-56
Uwaga: Termin - tylko do 15 maja!

NAJSUKCESYJNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI
„KLAWIOL”
WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K.
AP. KOWALSKI
W WARSZAWIE

FUTRA
na przechowanie
przyjmuje
L. Pinkus
Piotrkowska 58. Tel. 12-24.

KOSMETYCZNY GABINET

J. Bałaban-Tukalskiej
(Dyplom „Institut Physioplastique” w Paryżu).

Sienkiewicza 18 m. 8 (front)
Leczenie wad cery. — Usuwanie zmarszczek. — Naświetlanie lampami. — prąd d' Arsenvala. Przyjmuje od 10-2 po poł. i od 4-7 wiecz.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH
znak fabr.
KOWALSKINA
LABOR. CHEM.-FARMAC. A.K.
W WARSZAWIE

Komplety nauczania **batiku**
batu, koronkarstwa i wszelkich innych robót ręcznych
Zapisy w pracowni artystycznej
Reny Lindenfeld
Karola 8 m 6

Dr. med. **L. Prybulski**

Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne, włośnowe, weneryczne, moczopłciowe (leczenie światłem)
Lampa kwarcowa promieniarz Röntgena
Przyjmuje od 9—12 i od 5—8
Dla pań od 4—6
Oddzielną poczekalnia.

Dr. med. **BRAUN**

Południowa Nr 23, telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje od 8—12 i od 5 do 8

Do oddawna w Łodzi dobrze prosperującego przedsiębiorstwa mechanicznego

potrzebny jest

inżynier mechanik lub majster ślusarski jako spółnik z kapitałem 1500 do 2000 dol. Of. „Il. R.” 555 16

Ogłoszenia drobne

Kupno sprzedaży

piłogi 6 tyg. rasowe do sprzedania. Gdańska 46 m. 13. 540

portrety krótki w dobrym stanie z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Pabianice, Warszawa 73, poster wskaże. 538-12

Okazyjnie kupię biurową szafę z załączaj przegódkami. Oferty sub „Szafa”. 534-13

Wille z ogrodem niedaleko lasu w okolicy Łodzi lub Tomaszowa kupi Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych. Oferty adresować: Łódź, Południowa 3 555 15

przedam duży dywan 2 1/2 na 3 1/2 mtr Of. „Dywan”

plan no używane w dobrym stanie sprzedam. Sienkiewicza 52, m. 5, fr. II p. od 2—pół 4 i 8 — pół 10 wiecz. 69—11

przedam sklep rzeczniczy z kompletnym urządzeniem i warsztatem. Wiadomość: Magazyn obuwia L. Bałicki, Aleksandrowska 36, 60-11

Lokale

Do wynajęcia mieszkanie 1, 2 i pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Zakątna 64.

Mieszkanie 3 lub 4 pokojowe z kuchnią i z wygodami w centrum przy Piotrkowskiej poszukiwane od zaraz

Oferty pod „Naty” miast 50”. 42-11

Posady

poszukiwani formiarze i cerowaczk do formiarni pończoch. Nowoczełna 3-5 551 13

Panna z 7-mo klasowym wykształceniem poszukuje kondycji do dzieci możliwie starszych i z koepetycją. Może być na wyjazd Łask oferty pod „Gospodarn” 536

Panna inteligentna z dobrą świadomością przyjmie posadę do dzieci do pomocy w gospodarstwie. Oferty sub. „Panienka” 535

Inteligentna panienka poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci z szyciem i haftem. Oferty pod „B. S.” do admin. „Il. Republiki” 554

Od 15 do 20 zł dziennie zdolni panowie i panie, Łódź Nowo-Cegielniana № 24. 558

Panna freblankę z dobrą świadomością do sześciolatniego chłopczyka poszukuje. Wiadomość: Piotrkowska 0 m. 29 godz. 4-6 po poł. 562 13

Inteligentna panienka poszukuje kondycji do dziecka. Zna szycie. Odpowiedzi do „Il. Republiki” sub. „Krawcowa”. 41

Łódzka polka poszukiwana posady (za utrzymanie) w charakterze towarzyszącej do starszej lub chorej osoby na wyjazd. Oferty do „Il. Republiki” pod „Inteligentna”. 30

Naturałystka udziela matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych w zakresie 8-miu klas. Lekcja 70 gr. Oferty sub. „75” do administ. 559

Inteligentna panienka poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci z szyciem i haftem. Oferty pod „B. S.” do admin. „Il. Republiki” 554

Inteligentna panienka poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci z szyciem i haftem. Oferty pod „B. S.” do admin. „Il. Republiki” 554

Inteligentna panienka poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci z szyciem i haftem. Oferty pod „B. S.” do admin. „Il. Republiki” 554

Inteligentna panienka poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci z szyciem i haftem. Oferty pod „B. S.” do admin. „Il. Republiki” 554

Inteligentna panienka poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci z szyciem i haftem. Oferty pod „B. S.” do admin. „Il. Republiki” 554

Udzielam niemieckiego Oferty pod „Niemka”. 60

Student udziela lekcji w zakresie 8 klas gimnazjum. Piotrkowska Nr. 16 m 26. 374-11

Kursy techniki dentystycznej b. lek tora zęboczcnicztwa znane w Łodzi i kraju czynne tylko dla osób inteligentnych, Szczegóły: Traugutta 5 prawa ofic. I-e piętro. 423-11

Stenografii wyucza listownie Instytut Stenograficzny. Warszawa, Krucza 26. Zadajcie bezpłatnych prospektów. 19-31

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z zagranicą 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.